Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Niedziela 27-go listopada 1932 roku. || Nr. 273.

Sejm zbierze się 5 grudnia.

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, Sejm zbierze się na plenarne posiedzenie 5 grudnia.

Przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się prawdopodobnie jeszcze kilka posiedzeń Sejmu, pozatem zaś prowadzone będą prace w komisjach.

Senat ma obradować w grudniu zaledwie 1—2 razy.

Na pierwszem w obecnej sesji posiedzeniu Senatu p. marszałek Raczkiewicz wygłosi przemówienie, poświęcone 10 leciu istnienia Senatu, która to rocznica przypada 27 b. m.

O traktat handlowy polsko-austrjacki.

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlowego p. Mieczysława Sokołowskiego, rokowania polsko-austrjackie o zawarcie traktatu handlowego. W toku obrad uzgodniono szereg poglądów obu stron na szczegóły umowy traktatowej. Przebieg obrad rokuje zupełnie pomyślne ich zakończenie.

Obniżka płac na G. Śląsku.

KATOWICE. Komisja pojednawczo-arbitrażowa na G. Śląsku rozpatrywała zatarg zarobkowy o płace pracowników handlowych, wydając orzeczenie, w którem ustalono nową tabelę płac, obniżającą zarobki o 5 do 7 proc. Umowa obowiązuje od listopada r. b. do 1 września 1933 r., przyczem wypowiedzenie jej musi nastąpić na trzy miesiące przed oznaczonym terminem.

Głodówka bezrobotnych inwalidów.

WARSZAWA. W lokalu Legji Inwalidów W. P. w Warszawie odbyło się zebranie, w którem wzięło udział 50 członków tego związku.

Zebrani uchwalili rozpocząć głodówkę na znak protestu przeciw zbyt niskim zasiłkom (15—50 zł. miesięcznie), jakie pobierają, a które nie wystarczają nawet na nędzne wyżywienie.

Inwalidzi żądają dania im pracy, z której mogliby wyżyć.

Fiasko „strajku rolnego" w woj. łódzkiem.

ŁÓDŹ. Zapowiedziany na terenie województwa łódzkiego t. zw. „strajk rolny", polegający na niedostarczaniu przez włościan żywności do miast nie udał się.

Dowóz żywności przez rolników zarówno do Łodzi, jak i innych miast województwa był normalny. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Łódź jest zaopatrzona w środki żywności w zupełnie dostateczny sposób, oraz ma zapewnioną dostawę artykułów pierwszej potrzeby.

Kilkanaście osób padło ofiarą szaleńca.

SEATTE. Jakiś człowiek dostał nagle ataku szału w chwili, gdy się znajdował na ulicy i rzuciwszy się na przechodniów, zabił sześć osób, dwanaście zaś poranił nożem. Wśród rannych, sześć osób znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Policji z trudem udało się obezwładnić szaleńca.

Polska odrzuci taką propozycję.

GENEWA. Rozmowy w sprawie wprowadzenia opłat w walucie polskiej na kolejach na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, prowadzone przez referenta, brytyjskiego ministra spraw zagranicznych sir Johna Simona, nie doprowadziły do żadnego konkretnego rezultatu.

Sir John Simon wysunął ostatecznie propozycję ukonstytuowania komitetu, złożonego z trzech członków Rady Ligi, któryby zajął się przestudjowaniem sprawy i któryby przedłożył Radzie Ligi Narodów na jej najbliższej sesji propozycje, dążące do ustalenia nowej procedury.

Projektodawca wnosi, aby Gdańsk wycofał obecną swą skargę i aby sprawę przedłożył w drodze normalnej procedury Wysokiemu Komisarzo wi Ligi Narodów w Gdańsku do rozstrzygnięcia. Rząd polski ze swej strony miałby zawiesić wykonanie swoich zarządzeń aż do ostatecznego załatwienia sporu przez Radę Ligi.

Propozycja Simona nie może liczyć na poparcie ze strony polskiej.

Po zerwaniu rokowań z Hitlerem.

BERLIN. Hitler po odrzuceniu jego propozycyj przez Hindenburga, wystosował nowe pismo, w którem stwierdza, że rokowania nie mogły dać pozytywnych rezultatów, ponieważ zgóry Hindenburg miał zamiar utrzymania przy rządach gabinetu Papena.

Wobec zerwania rokowań z Hitlerem. Hindenburg przyjął na dłuższej konferencji przewodniczącego partji centrowej, ks. prałata Kaasa, któremu polecił zbadać możliwość korzystania z większości parlamentarnej dla nowego rządu.

Misję tę przywódca centrum przyjął, zastrzegając się jedynie przeciwko ewentualnemu powrotowi Papena.

Hitler na konferencji ze Scheicherem odmówił również poparcia gabinetu, na którego czele stanąłby min. Schleicher lub dr. Schacht.

Możliwy więc jest tylko utworzenie rządu prezydjalnego niezależnego od większości parlamentarnej.

Hindenburg zwrócić się ma ponownie do Papena, powierzając mu utworzenie nowego gabinetu.

Mobilizacja szturmówek hitlerowskich w Niemczech.

LIPSK. Sztab generalny hitlerowców wydał tajny rozkaz ostrego pogotowia dla wszystkich bojówek sztur mowych na terenie całej Rzeszy.

W razie utworzenia rządu hitlerowskiego, pierwszym i natychmiastowym obowiązkiem ma być bezzwłoczne internowanie i unieszkodliwienie wszystkich funkcjonarjuszy komunistycznych.

Plan opracowany jest szczegółowo: Samochody ciężarowe stoją stale w pogotowiu. W wielu miejscowościach, zwłaszcza w Niemczech południowych i środkowych, urządzane są od 2 dni manewry przy użyciu wszyst kich formacyj bojowych.

Japończycy rozstrzelali 2,700 Chińczyków.

LONDYN. Chińskie poselstwo w Londynie ogłosiło komunikat, który stwierdza, iż wojska japońskie rozstrzelały na wschód od Mukdenu 2,700 wieśniaków chińskich, włączając w to kobiety i dzieci. Wieśniacy straceni zostali za popieranie partyzantów chińskich. Egzekucji dokonano karabinami maszynowemi.

Japończycy rozkazali mieszkańcom trzech wsi zebrać się na polu, uklęknąć i klęczących zmieciono ogniem z karabinów maszynowych. Ciała zostały spalone.

Trzy wsie zrównano z ziemią, a majątek straconych oddano kolonistom koreańskim. (ATE.)

Gospodarka „Oswagu" w oświetleniu rzeczoznawców.

KATOWICE. Wczorajsza rozprawa przeciwko dyrektorowi „Oswagu" upłynęła na przesłuchiwaniu rzeczoznawców finansowo - buchalteryjnych.

Jako pierwszy biegły zeznawał dyr. Sypnik.

Rzeczoznawca nie może pojąć, jak oskarżony Ebeling mógł przystąpić do budowy fabryki nie mając ku temu żadnych funduszów, przyczem podkreśla, że budowa fabryki kosztowała 29 miljonów.

Biegły omówił poszczególne pozycje, znajdujące się w księgach han dlowych Oswagu i doszedł do wniosku, że wszystkie bilanse tego towarzystwa były od roku 1928 fałszywe, oraz że buchalterja Oswagu była prowadzona niezgodnie z prawdą, a kontowanie odbywało się nie na podstawie rzeczowych podkładek, a tylko na polecenie członków zarządu, który powoływali się na zlecenie dyr. Ebelinga.

Biegli Szyler i Bucz z Warszawy twierdzą, że buchalterja prowadzona była tylko bardzo nieudolnie, poza tem uchybień niedopatrzyli się.

Dyr. Wiliński z Banku Handlowego, powołany przez obronę, uważa, iż dyr. Kaspar nie dopuścił się również żadnych uchybień.

Odpowiedź Ameryki dla Polski.

WASZYNGTON. Odpowiedź rządu amerykańskiego na noty rządu polskiego i czechosłowackiego w sprawie długów wojennych ma zostać wręczona jeszcze w dniu dzisiejszym przedstawicielom dyplomatycznym tych krajów w Waszyngtonie.

W miarodajnych kołach gospodarczych przyjęto z wielkiem zadowoleniom oświadczenie Hoovera, że zgadza się na zapłatę długów wojennych w walucie zagranicznej, co nie wpłynie ujemnie, lecz raczej dodatnio na waluty państw europejskich.

Nowy cios dla polskiego eksportu drzewnego.

WARSZAWA. Sfery zainteresowane otrzymały wiadomość z Paryża, że podwyższone zostało we Francji cło na drzewo okrągłe surowe nieobrobione, lub tarte, o 60 a nawet 100 proc.

Oznacza to duży cios dla eksportu drzewa polskiego pomimo, że prawie równocześnie rozszerzone zostały rozmiary kontygentów przewozu do Fran cji drewna z szeregu krajów, przyczem udział Polski wynosi 20 tys. tonn drewna.

Wykrycie olbrzymiego przemytu medykamentów.

WARSZAWA. Wykryto tu olbrzymią aferę przemytniczą medykamentów. Śledztwo wykryło sensacyjne szczegóły. Dokonano dookoła tej sprawy kilka rewizyj w Warszawie i w innych miejscowościach.

Medykamenty te przemycano z Niemiec. Wśród aresztowanych znajduje się pewna bardzo wybitna osobistość. Szczegóły tej afery i nazwiska poszczególnych aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Elektrownia warszawska obniżyła ceny za prąd.

Elektrownia warszawska zdecydowała się wreszcie uznać dla siebie za obowiązujące orzeczenie o obniżeniu ceny prądu o 24.35 proc.

Należność za prąd będzie już teraz obliczana według nowych stawek. Od tej należności będzie potrącona różnica nadpłacona w rachunkach po dniu 7 września i resztę należności abonenci zapłacą w gotówce.

Za obrazę Prezydenta Rzplitej — 6 miesięcy więzienia.

POZNAN. Przed sądem okręg. w Poznaniu stanął wczoraj redaktor odpowiedzialny chadeckiego „Nowego Kurjera", Kianiasty, pod zarzutem dopuszczenia się znieważenia osoby Prezydenta Rzplitej w jednym z felietonów, podpisanym przez Jacka Furdygę, zamieszczonym przez to pismo.

W wyniku rozprawy sąd skazał red. Kaniastego na 6 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem kary na 2 lata.

Dymisja następcy Maciejewskiego również za awantury.

Poprzedni kat Maciejewski, wyleciał z tej posady, jak wiadomo, za a-

wantury i pijaństwo. Następca jego Braun niedługo cieszył się swą ponurą robotą.

Wywołał on awanturę w nocnej knajpie „Świt" w Warszawie przy ul. Siennej, gdzie wespół ze swymi pomocnikami Cukierskim i Pałaczem raczyli się wódką. Władze udzieliły katowi natychmiast dymisji. Na stanowisko kata wpłynęło zgórą 100 podań od osób, ubiegających się o tę robotę.

Strajk elektryczny w Wilnie.

WILNO. Komitet potanienia ceny energji elektrycznej postanowił zwrócić się z memorjałem do magistratu, celem zniżenia cen na energję elektryczną.

Gdyby prośba delegacji nie poskutkowała, proklamowany ma być przez abonentów elektrowni strajk.

I Łotwa idzie śladem innych państw.

RYGA. Rząd łotewski wystosował wślad za innemi państwami europejskiemi do Waszyngtonu notę, w której prosi o odroczenie spłaty przypadającej na dzień 15 grudnia br. raty długu w kwocie 148 tys. dolarów.

Sensacyjne oskarżenie przeciw b. królowi Alfonsowi.

MADRYT. Trybunał stanu w Madrycie rozważać będzie w tych dniach oskarżenie przeciwko b. królowi hiszpańskiemu Alfonsowi, o wydanie na śmierć 20 000 hiszpańskich żołnierzy, jedynie w tym celu, aby zapewnić sobie większe dochody materjalne.

Przewodniczący parlamentarnej komisji śledczej Dinero twierdzi, iż w czasie kampanji hiszpańskiej w Marokko król Alfons bez wiedzy rządu i generała Silvestro polecił rozpocząć ofenzywę, nie troszcząc się zupełnie o zabezpieczenie tyłów i zaprowiantowanie armji. Jedynym celem b. króla Alfonsa było zdobycie dystryktu kopalnianego w Alhucemas i to bez względu na ofiary w ludziach. Król Alfons obiecywał sobie z tego dochód sięgający wielu miljonów pesetów.

Stręczyciel do nierządu przed sądem.

Przed sądem okr. w Warszawie stanął Władysław Kłossowski, oskarżony przez Chanę Ginsberg, którą w ciągu kilku lat zmuszał do nierządu, by czerpać z tego zyski.

Przewód sądowy całkowicie potwierdził zarzuty Ginsberżanki, wobec czego sąd skazał Kłossowskiego na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat siedmiu.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Radca handlowy poselstwa niemieckiego w Warszawie, baron von Behr, został odwołany z Warszawy i mianowany radcą legacyjnym poselstwa w Oslo, dokąd udał się onegdaj.

— Pod przewodnictwem premjera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe za okres budżetowy 1930 31.

— Prezydent Reichstagu, Goehring, zwołał posiedzenie parlamentu na wtorek, 6 grudnia.

— Ratyfikacja konkordatu Badenji z Watykanem trafia na trudności wobec stanowiska socjalistów, którzy przeciwni są tej ratyfikacji.

— Na posiedzeniu Akademji francuskiej przyjęto do grona „Nieśmiertelnych" jednego z najpoczytniejszych powieściopisarzy francuskich, Pierre Benoit.

— Komisja Lyttona zebrała się, aby rozpatrzeć dane, przedłożone Lidze Narodów przez przedstawicieli Chin i Japonji i ustalić, czy na tej podstawie wprowadzić można zmiany do raportu komisji.

— Na kopalni Delbruck, koło Zabrza zawalił się ganek, zasypując 4 ch górników. Akcja ratunkowa dotąd nie dała żadnych rezultatów.

— Pod Creusot (Francja) jedna z fabryk zwolniła grupę Polaków robotników. W całym departamencie Sarone et Loire bezrobocie zwiększyło się znacznie, odbijając się zwłaszcza na Polakach.

— W Zawierciu wykryto szajkę fałszerzy monet 2 i 10-złotowych. Aresztowano fałszerzy i kolporterów falsyfikatów.

— Sąd nowogrodzki na sesji wyjazdowej w Baranowiczach skazał Włodzimierza i Wiktora Usów oraz 3 braci Jermakowiczów po 4 lata więzienia za szpiegostwo.

— W Wiedniu rozpoczął swe obrady zjazd dolnoaustrjackiego Związku chłopskiego, przy udziale 25 tys. chłopów. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu uformowali się w pochód, który przeszedł ulicami miasta.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 27 listopada. 1 Adw. Wirgiljusza B. W.

Poniedziałek 28 listopada. Mansweta B. M. Rufa.

Wschód słońca: o g. 7.15 Zachód 15.32.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: III Aleja, Narutowicza.

Uroczysta przysięga Szkoły Podchorążych Rezerwy. Dziś w niedzielę wychowankowie Szkoły Podchorążych Rezerwy przy 27 p. p. w Częstochowie obchodzą uroczystość z okazji przysięgi.

Program uroczystości jest następujący: o godz. 9 Msza Święta na Jasnej Górze, o godz. 11 uroczysta przysięga uczniów Szkoły Podchorążych na placu magistrackim, o godz. 11.30 defilada, o godz. 13 obiad żołnierski z gośćmi w salach Szkoły, o godz. 17 akademja ku czci Powstania Listopadowego w salach kasyna podoficerskiego 27 p. p., gdzie o godz. 19 odbędzie się wieczorek taneczny.

Lekarstwa potanieją od 1 grudnia. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie p. ministra opieki społecznej o obniżeniu cen wszystkich lekarstw, objętych taksą aptekarską o 15 proc., a kosztów opakowania (flaszek pudełek etc. o 10 proc.

Rozporządzenie to będzie obowiązywać już od 1 grudnia r.b.

Ceny specyfików, które nie są objęte taksą aptekarską, mają być obniżone przez same firmy, trudniące się ich wyrobem i sprzedażą.

Redukcja cen niektórych specyfików już nastąpiła.

O cenę soli chemicznie czystej. Miejski referat aprowizacyjny po otrzymaniu zarządzenia od władz nadzorczych, przystąpił wczoraj do uregulowania cen sprzedażnych soli w opakowaniu pod nazwą soli chemicznie czystej. Sól ta sprzedawana jest w pudełkach tekturowych wagi 37 deka w cenie po 34 do 40 groszy za pudełko, podczas gdy cena tej soli wynosić powinna 25 groszy za pudełko wagi pół kilograma i 46 groszy za pudełko jednokilowe. Waga i cena obowiązują od wczoraj.

KSAWERY DE MONTEPIN. 193

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Szczegóły, dotyczące twojej sprawy?

— Tak jest.

— Mów, moje dziecię... Słuchać cię będę z uwagą i zajęciem, o jakiem zapewne nie wątpisz.

Raul opowiedział nową fazę dodatkowego śledztwa.

— A więc wszystko idzie wybornie— rzekła baronowa. — Musisz być zadowolony?

— Jestem zadowolony rzeczywiście.

— Czy mówiłeś Filipowi o swoim przyjeździe do mnie?

— Nie, moja ciotko.

— Dlaczego?

— Bardzo późno wyszedłem z pałacu Sprawiedliwości, a wczoraj wieczór nie widziałem Filipa.

— Zostaniesz u mnie na śniadaniu?

— I owszem, bardzo będę szczęśliwy, mogąc przy tobie pozostać dłużej, moja ciotko.

— Pogadamy o twoich interesach podczas śniadania, nikt nie przerwie naszego sam na sam.

Aż do tej chwili pan de Challins nie śmiał zapytać o Gabrjelę.

Słowa wypowiedziane przez panią de Garennes, które zresztą niemiłe uczyniły na nim wrażenie, dozwoliły mu dotknąć tego delikatnego przedmiotu.

— Więc z panną Gabrjelą jest gorzej?—zapytał niepewnym głosem.

— Tak, biedne dziecko nie może opuścić łóżka.

Raul uczynił wysilenie, aby powstrzymać okrzyk boleści, który tylko co z ust mu się nie wyrwał.

— Cokolwiek zmęczenia zapewne?—wyjąknął.

— Więcej aniżeli zmęczenie, niestety! upadek sił zupełny. Gabrjela znajduje się w stanie, który doktór Loubet uważa za bardzo niebezpieczny.

— Bardzo niebezpieczny! — powtórzył młody człowiek, prawie tracąc zmysły.

— Tak niebezpieczny, że bardzo jest mało nadziei.

— I nie mówiłaś mi tego od razu, moja ciotko!—zawołał Raul. — Zamilczałaś przedemną tę przerażającą wiadomość.

Pani de Garennes miała oczy wlepione w Raula.

Widząc go drżącym, bladym, zrozumiała wszystko.

— Ach! — myślała—więc się nie myliłam! To on jest kochankiem tej dziewczyny! To on wchodził do parku!...

— Proszę cię, moja ciotko, błagam cię—mówił dalej Raul, składając ręce —pozwól mi zobaczyć pannę Gabrjelę.

— Ależ, mój kochany chłopcze, co za szał cię ogarnia? — zapytała baronowa, udając głębokie zdziwienie. — Stan mojej panny do towarzystwa, podwładnej, którą znam zaledwie, nie może przecie dotykać cię do tego stopnia, abyś był tak wzruszonym! Cóż więc w tem jest? Masz minę warjata!

— Szanuję bardzo tę młodą dziewczynę—wyjąknął Raul. — To, co się dowiedziałem, dotknęło mnie bardzo.

— Masz dobre serce, pojmuję tę litość, jaką w tobie wzbudza biedna moja chora, ale znajduję, że forma tej litości jest przesadzoną, tem bardziej, że przed chwilę słowa źle myśl moją wytłumaczyły.

XLIV.

Raul odetchnął swobodniej.

— Jest więc nadzieja? — zapytał skwapliwie.

— Dopóki życie nie zgasło, dopóty można mieć nadzieję — odrzekła pani de Garennes. — Nie chciałam bynajmniej ci powiedzieć, aby katastrofa miała być bliską. Gabrjela żyć będzie może długie jeszcze lata.

— Ależ nakoniec niebezpieczeństwo istnieje?

— Zaprzeczyć byłoby niepodobna.

— A więc, kochana ciotko, ponawiam moją prośbę... Pozwól mi zobaczyć pannę Gabrjelę.

— Czyż nie zrozumiałeś, że ona leży w łóżku.

— Nic nie szkodzi.

— Szkodzi i bardzo. Byłoby to całkiem nie na miejscu, a nawet nieprzyzwoicie! Nie umiem sobie wytłumaczyć twego życzenia i zgadują powód podobnej prośby.

— Powód?! — zawołał Raul, nie mogąc się dłużej powstrzymać. — Powód jest ten, że kocham Gabrjelę! Kocham ją i przysięgałem jej, że będzie moją żoną!

Pani de Garennes, aby ukryć pomięszanie, zrobiła nagły ruch, który można było przypisać zdziwieniu.

Uczuła dreszcz przebiegający ją od stóp do głowy i zawołała, podnosząc w górę ręce, gwałtownym tonem:

— Co ja słyszę? Ty, mój siostrzeniec, ty szlachcic, wicehrabia de Challins, miałbyś zaślubić Gabrjelę Vendame, moją pannę do towarzystwa, podrzędną w domu osobę, prawie służącą! Ależ to szaleństwo!

— A więc, ciotko, mój kuzyn, Filip, również był szaleńcem, ponieważ on także chciał zaślubić Gabrjelę Vendame.

— Nigdybym nie pozwoliła na to małżeństwo, ponieważ wiesz o projektach Filipa, wyznanie to uważam za bardzo dziwne! Ach! cóż to więc za nędzną grę, co za niegodną komedję odgrywaliście ty i Gabrjela w moim domu?

(C. d. n.)

Dni Przeciwgruźlicze. W środę dnia 30 b. m. o godz. 20-ej w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne, w celu powołania do życia komitetu i zorganizowania akcji dni przeciwgruźliczych w Częstochowie.

„Dni Przeciwgruźlicze” rozpoczną się w przyszłym miesiącu.

Zamknięta dla ruchu kołowego. Odcinek ul. Strażackiej od ul. Olsztyńskiej do ul. Pogodnej wzdłuż rynku Narutowicza został z powodu niedokończenia budowy nawierzchni, zamknięty dla ruchu kołowego.

Żywa gazetka niedzielna w Z. Z. Z. Jak zwykle, tak i dziś w niedzielę o godz. 13 w świetlicy Z.Z.Z. (Katedralna 10) odbędzie się żywa gazetka niedzielna, ciesząca się wielkiem powodzeniem między członkami i sympatykami Z. Z. Z.

Odczyt o obronie przeciwgazowej. W sali Teatru Kolejowego w niedzielę 27 bm. o godz. 16-ej (4 ppoł.) p. Zofja Brykalska wygłosi odczyt dla pracowników kolejowych i ich rodzin p. t. „Obrona Przeciwgazowa Ludności”. Odczyt bezpłatny, urozmaicony będzie pokazami tablic i masek. Po odczycie nastąpi zwiedzenie wagonu O. P. G. specjalnie w tym celu przysłanego przez dyrekcję Komitetu L. O. P. P. oraz wyświetlenie ciekawych filmów.

Niewątpliwie na odczyt pospieszą wszyscy zainteresowani.

Wagon O. P. G. w Częstochowie. Do Częstochowy znów zawitał bogaty w eksponaty wagon O. P. G. dyrekcji warszawskiej. Mieści on kilkaset ciekawych eksponatów, jak maski, aparaty tlenowe, miotacze min itd. Zarząd Komitetu Powiatowego L O. P. P. zawiadamia, że dzięki uprzejmości władz kolejowych, wagon zwiedzać mogą: w godz. 12—16 instruktorzy, podinstruktorzy, członkowie kół L. O. P. P., po godz. 16, wagon zarezerwowany dla rodzin pracowników kolejowych, pokaz będzie w niedzielę 27 bm.

W wagonie wyświetlane będą fil[illegible] z obrony przeciwgazowej i prze[illegible]ciwlotniczej.

Rejestracja rocznika 1912. W poniedziałek, 28 b. m. obowiązani są stawić się do magistratu wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1912, których nazwiska zaczynają się na literę W, zaś we wtorek, 29 b. m. na litery T. U. Z.

Rejestracja odbywa się w wydziale rejestracji wojskowej (III piętro, Nr. 15) w godz. od 8.30 rano do 13.

Wielka zabawa taneczna w sali Z.Z.Z. Dziś, w sobotę, 26 b.m. w lokalu Z. Z. Z. (Katedralna 10) urządza Zw. Metalowców przy Z. Z. Z. wielką zabawę taneczną. Wszelkie imprezy, urządzane w Z. Z. Z. cieszą się zwykle wielkiem powodzeniem, to też i powodzenie tej zabawy jest zapewnione. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretarjacie Z.Z.Z. (Katedralna 10) w godzinach 17 — 21. Strój, oczywiście kryzysowy. Ceny niskie, bo 80 gr. dla pań i zł. dla panów. Początek o godz. 20.30.

Wielki wieczór Szopenowski Lutni We wtorek 29 b. m. na rzecz Komitetu Dni Szopenowskich odbędzie się drugi w tym sezonie koncert pod nazwą „Wielki Wieczór Szopenowski” urządzony staraniem „Lutni” w sali teatru kameralnego. Udział w koncercie wezmą: chór mieszany „Lutni” pod doświadczoną ręką p. por. Bolesława Grzewińskiego. Orkiestra Symfoniczna 27 p. p. pod batutą por. Bolesława Grzewińskiego, oraz soliści p. Helena Rozentalówna b. uczenica prof. Zbigniewa Drzewieckiego) fortepian, pan Mieczysław Chorzelski (skrzypce) oraz prof. Edward Mąkosza (śpiew). Program koncertu i udział biorących w nim sił daje gwarancję, że koncert ten będzie rzeczywiście zakrojony na wielką skalę.

Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. do nabycia w lokalu „Lutni” Jasnogórska 23, w biurze „Renoma” Aleja 21 oraz przed koncertem w teatrze.

Dzieci zdrowe-dzieciom chorym

Wielki konkurs gwiazdkowy „Słowa Częstochowskiego“ z nagrodami za najpiękniejszą zabawkę — cacko choinkowe.

Boże Narodzenie, gwiazdka, choinka — wymarzona chwila radosnych uniesień. Nie wiele trzeba, by dziecko w dniu tym szczęścia zażyło: najmniejsze cacko — zabawka z serca dane cieszy naszych milusińskich, choćby najskromniej ubrane drzewko wywołuje w nim zachwyt. Mało trzeba, by uszczęśliwić dziecko, ale trzeba dać z serca — dziecko ocenić to potrafi.

Najmłodsi czytelnicy nasi, do waszych serduszek apelujemy: w oczekiwaniu radosnej gwiazdki nie zapomnijcie o swych rówieśnikach, którzy, chorobą złożeni, w salach szpitalnych, w cierpieniu nie będą mieli ani choinki, ani zabawek. Dla tych nieszczęśliwych, najbiedniejszych dzieci musicie złożyć dar serc waszych. Nic kosztownego: cacko — zabawkę gwiazdkową, wykonaną rękami waszemi, przez was samych obmyśloną. Pomyślcie ile radości wniesiecie do sal szpitalnych, jak radośnie łopotać będą chore, zmęczone serduszka, jak łzą serdeczną radości dziękować wam będą biedne oczęta chorych dzieci, jak błogosławić was będą biedne matki tych dzieci.

„Słowo Częstochowskie“ ogłasza dla was konkurs za wykonanie najpiękniejszej zabawki — cacka — daru dla chorych dzieci w częstochowskich szpitalach.

Najpiękniejsze, najbardziej pomysłowe zabawki przez was wykonane będą nagrodzone. Cennych nagród będzie kilka, a nazwiska wszystkich ofiarodawców wydrukowane będą w „Słowie“. Ponadto w „Słowie“ umieszczone będą fotografje nagrodzonych przez konkurs dzieci.

Stańcie więc wszystkie do konkursu!

Warunki konkursu omówimy w następnych numerach naszego pisma.

Poranek Szopenowski. W niedzielę, dnia 27 listopada 1932 r. punktualnie o godzinie 11.30 rano w lokalu Twa Miłośn. Śpiewu „Lira“ (sala Ewangelicka, Aleja 14) odbędzie się Poranek Szopenowski urządzony staraniem szkoły koedukacyjnej i przedszkola p. Zofji Wajnsztokówny. Wejście bezpłatne.

Odezwa ZAPE. Zarząd Z.A.P.E. wydał odezwę, w której apeluje do władz państwowych, by te wejrzały w stosunki panujące w częstochowskiej elektrowni. Apel swój Z.A.P.E motywuje okolicznościami jakiemi powodował się Sąd Grodzki ogłaszając wyrok uniewinniający p. p. Goldberga i Chraporta, oskarżonych przez elektrownię o zniesławienie.

Państwowa Odznaka Sportowa. Wszyscy kandydaci (tki) do p.o.s, którzy poddawali się w bież. roku próbom do p.o.s. i wykonali tylko część ćwiczeń, przewidzianych dla ich kategorji wieku, mogą otrzymać zaświadczenia po osobistem zgłoszeniu się w sekretarjacie komitetu WF i PW — magistrat, oficyna, II piętro w godz. 11—14.

Równocześnie zawiadamia się, że kandydaci, którym pozostaje do odbycia strzelanie (gr. VI) mogą je uzupełnić w Związku Strzeleckim po uprzedniem zgłoszeniu się w komendzie powiat. Zw. Strzel. (ul. Piłsudskiego 19, tel. 600) w celu ustalenia terminu strzelania.

Miejski Komitet WF i PW w Częstochowie.

Przed premjerą „Sędziów”— Wyspiańskiego. Dziś, w sobotę premjera tragedji St. Wyspiańskiego: „Sędziowio” z tak wielkiem zainteresowaniem oczekiwana przez całe kulturalne społeczeństwo. Obsada arcydzieła genjalnego poety przedstawia się następująco: Samuel — p. Leon Wołłejko, Natan — Wł. Ziembiński, Joas — H. Gallowa, Jewdocha — H. Ceranka-Poznańska, Jukli — J. Orchoń, Dziad — S. Brem, pozatem udział bierze cały zespół i statyści. Inscenizacja i reżyserja: Iwo Gall. Muzykę na starożydowskich motywach opartą skomponował p. E. Dziewulski. Początek punktualnie o godzinie 20.30. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w „Renomie”, a od godziny 18 tej w kasie teatru.

Jutro, w niedzielę, popołudniu, o godz. 16 tej i wiecz. o 20-tej powtórzenie premjery.

W poniedziałek, 28 b. m. przedstawienie konkursowe z udziałem jury, delegata Min. W.R. i O.P., p. wojewody kieleckiego oraz zaproszonych gości.

Poza temi terminami tragedja Wyspiańskiego, wobec wyjazdu artysty teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, p. Leona Wołłejki, więcej powtarzaną nie będzie.

Z życia Legjonu Młodych. W środę, dnia 23 b. m., w lokalu BBWR. (III Aleja 71), odbyło się zebranie Legjonu Młodych. Zebranie zagaił w imieniu Komendy, p. L. Nagłowski. Następnie p. E. Wieczorek wygłosił referat p. t. „Zbrodnia, jako produkt społeczeństwa”. Referat był bardzo rzeczowo i treściwie opracowany.

Po referacie odczytano szereg komunikatów, a m, in. podano do wiadomości, iż w dn. 27 bm. (w niedzielę) o godz. 11 m. 30 mają się zgłosić wszyscy członkowie do lokalu Legjonu Młodych. Na tem zebranie zakończono.

Nasze zdanie. Jedno z pism miejscowych użala się na opłaty 50 groszowe, ściągane w lokalach restauracyinych po północy na rzecz bezrobotnych.

Nasze zdanie: Kogo stać na kolacje restauracyjne, przeciągające się do późnej nocy — tego powinno być stać i na groszową ofiarę na rzecz bezrobotnych.

Biadowanie pijaczyn na wysokość tego podatku świadczy o zaniku wstydu i powinno utrwalić się w pamięci właśnie nędzarnych mas bezrobotnych.

Stosunek bowiem sum, przepijanych w lokalach restauracyjnych, jest śmiesznie niski w porównaniu z podatkiem na bezrobotnych.

Odczyt o obronie przeciwgazowej ludności. W ubiegłą niedzielę odbył się odczyt o obronie przeciwgazowej ludności cywilnej w sali katedralnej. Sala wypełniona była publicznością. Słuchaczy było powyżej 400.

Po zagajeniu zebrania p. mag. Gaczkowski, instruktor I kat. O. P. G. przedstawił grozę wojny, w której udział weźmie trucizna i samolot. P. Porado w zwięzłych słowach przedstawił, na czem będzie polegała obrona, wytłumaczył działanie maski i sposoby uszczelnniania mieszkań, oraz podstawy obrony miast.

Następnie p. T. Strzelecki zilustrował zą pomocą przezroczy obronę przeciwgazową, gorąco apelując do publiczności, aby nie zadawalniając się odczytem, tłumnie uczęszczała na kursy O. P. G. 5-cio i 10-cio godzinne, jakie Komitet Powiatowy L.O.P.P, stale urządzać będzie.

Po ukończeniu kursu rozdawane będą świadectwa.

Zebrani rozeszli się pod silnem wrażeniem, jak pożyteczną i celową jest praca uświadamiająca Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Wyjaśnienie. W związku z artykułem, jaki ukazał się przed kilkunastu dniami w „Słowie Częstochowskiem”, w którym to artykule autor, czy autorzy, zarzucają znanej mleczarni „Goplana”, biorącej swój początek w Krzepicach, a posiadającej swe oddziały nietylko w Pajęcznie, ale i w wielu innych miejscowościach, iż jakoby firma ta miała „podrabiać” masło Spółdzielni mleczarskiej w Krzepicach, i że jakoby, „gdy zwrócono się o pomoc do policji, tajemniczy konkurent spakował manatki i ulotnił się gdzieś na głęboką wieś”, wyjaśnić należy, że artykuł ten zawierał zarzuty całkiem bezpodstawne.

Firma „Goplana”, której masło znane jest ze swej dobroci, została ze względów konkurencyjnych, oszkalowana przez pewnego pana ze Spółdzielni mleczarskiej w Krzepicach.

Dlaczego u nas jest inaczej.

Cały świat pali papierosy bezustnikowe. Jeśli gdzieniegdzie spotykamy ustnikowe papierosy, to w tak minimalnej ilości, że nie mogą być brane pod uwagę. Dlaczego więc w Polsce, gdzie wyrób i sprzedaż papierosów objęta jest monopolem państwowym, wyrabiają jednak pagierosy ustnikowe, — zapytałem jednego z znawców tych spraw. — Dlatego, — usłyszałem odpowiedź — że olbrzymia ilość palaczy z czasów panowania zaboru rosyjskiego przyzwyczaiła się do ustnikowych papierosów, wobec czego monopol tytoniowy nie może tej kategorji palaczy pominąć.

Jednakże przyczyny, dla których w krajach Zachodu, znanych z oszczędności wyparte zostały papierosy ustnikowe, są aż nadto wymowne, by nie zająć się spopularyzowaniem ich u nas.

Wymienimy tylko najważniejsze: sam ustnik tekturowy pociąga za sobą koszty: wyrób papierosa ustnikowego wymaga obsługi dwuch maszyn (bezustnikowego — tylko jednej); papierosy ustnikowe mogą być wyrabiane ręcznie, a więc łatwo są fałszowane; wyrabiane ręcznie papierosy ustnikowe są bardzo niehigieniczne, bowiem z brudnych częstokroć rąk przenoszą zarazki do ust palacza. Papieros bezustnikowy, którego wyrób kosztuje taniej, zawierać przeto moze więcej tytoniu i w lepszym gatunku.

Te względy oszczędnościowe i higieniczne zdecydowały o wyrugowaniu papierosa ustnikowego zagranicą.

T. A.

Ławników do sądu pracy zgłaszać do 2 grudnia. W „Monitorze Polskim“ ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, w myśl którego listy na kandydatów na ławników do sądów pracy i sądów okręgowych oraz na zastępców ławników kierowane być winny przez związki i organizacje wprost do Ministerstwa Opieki Społecznej (Warszawa, Długa 34-40), w terminie prekluzyjnym do dnia 2 grudnia rb.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w kwestji urlopów.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z dn. 4.V.1932 (l. 2303-31) orzekł, iż pracownik umysłowy, któremu wymówiono pracę w końcu roku kalendarzowego, a któremu okres wymówienia kończy się w następnym roku kalendarzowym, ma prawo do wynagrodzenia za urlop w tym następnym roku.

W motywach sąd orzekł, iż skoro pracodawca wypowiada pracownikowi pracę w końcu roku kalendarzowego, z tem, że okres wypowiedzenia kończy się w następnym roku, a przytem pracodawca nie wypłaca natychmiast wynagrodzenia za okres wymówienia, tem samem stosunek umowy pracy, zawarty między stronami, trwa nadal, aż do ukończenia okresu wypowiedzenia. Umowa o pracę zostaje rozwiązana dopiero z chwilą upływu okresu wypowiedzenia, co następuje już po rozpoczęciu następnego roku kalendarzowego, a pracownik nabywa już w tym następnym roku prawo do urlopu.

Ze Związku Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu podaje do wiadomości, że oddział Związku w Sosnowcu otwiera 26 bm. Wystawę Gospodarstwa Domowego w lokalu przy ul. 3 Maja 23 (a). Wystawa obejmuje następujące działy:

Racjonalne urządzenie kuchni, łazienki, pokoju dziecinnego i mieszkalnego. Pokazy poglądowe z dziedziny gotowania, prania i sprzątania, pogadanki ilustrowane przezroczami. Wystawa przedmiotów, ocechowanych przez Instytut Gosp. Domowego. Dział pism pani domu, prace szkół gospodarskich. Zarząd oddziału w Częstochowie ogłasza wycieczkę zbiorową do Sosnowca w pierwszych dniach grudnia, celem zwiedzenia tej ciekawej wystawy. Prawdopodobnie będą przyznane zniżki kolejowe. Szczegółów udziela p. Z. Monikowska (Aleja Wolności 33, tel. 401.)

Zarząd Związku Pań Domu podaje do wiadomości, że znów powrócił do wygłaszania pogadanek co tydzień. Program prac zatem będzie następujący: co środa pogadanka od g. 17 do 18½ dziedziny gospodarstwa domowe od godz 18 do 19 zaś dyżur, zapisy nowych członkiń, poradnia w dziale kuchni, sprzątania, artystycznych robót ręcznych, zapisy na produkty tanie, bo sprowadzane hurtem dla członkiń, pozatem przyjmuje się zamówienia na kompresory do prania i odkurzacz do porządków przedświątecznych.

Wszędzie mile widziani. Do Woli Kiedrzyńskiej przybyli onegdaj dwaj posłowie Stronnictwa Chłopskiego, by wspólnie z delegatem zarządu na powiat częstochowski podjąć akcję obałamucania chłopów. Burdy jednak, jakie wynikły z powodu pojawienia się we wsi suwerenów, zmusiły policję do zakazania odbycia wiecu. Nie jest to wypadek odosobniony — wieś skutecznie uodporniła się przeciwko bałamutnej akcji wątpliwych swych opiekunów ze Stronnictwa Chłopskiego.

Z organizacyjnego zebrania nauczycielskiego koła L.O.P.P. Staraniem miejscowego zarządu Komitetu Powiatowego LOPP. odbyło się w sali Państw. Gimn. H. Sienkiewicza organizacyjne zebranie nauczycielskiego koła LOPP.

Zebranie zagaił prezes zarządu Kom. LOPP. p. ppłk. Kapciuk, podkreślając potrzebę współpracy nauczycielstwa w zrzeszeniu idei LOPP.

Przewodniczący zebrania, p. dyr. Płodowski, wskazał na konieczność zrzeszenia się szerokich warstw nauczycielstwa — gdyż ci, którzy kierują młodzieżą i są powołani do propagandy szczytnej idei obrony Państwa, muszą swe siły zjednoczyć we własnej organizacji.

Z ramienia zarządu Kom. LOPP. p. inż. Brykalska podała plan pracy nowej organizacji nauczycielskiej, powstającej na terenie Częstochowy:

Założenie kół szkolnych we wszystkich szkołach średnich, zawodowych i powszechnych; zasilanie kół kompletami bibljoteczek: 20-to godzinne przeszkolenie 7 i 8 klasy szkół średnich, oraz ostatniego kursu szkół zawodowych przez instruktorów I-ej kat. oraz pp. podinstruktorów nauczycieli; 10-cio godzinne przeszkolenie 6 i 7 oddziału szkół powsz. przy pomocy pp. instruktorów I kat., oraz pp. podinstruktorów nauczycieli, planowe pogadanki w klasach niższych szkół średnich, niższych kursów szkół zawodowych, oraz dla niższych oddziałów szkół powszechnych, propagandowe marsze w maskach — zorganizowanie pogotowia; organizacja kursu modelarstwa lotniczego o poziomie instruktorskim; organizacja kursu podinstruktorskiego i otwarcie wypożyczalni książek.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie potrzebę ukonstytuowania się nowej placówki.

Do zarządu wybrani zostali pp.: prezes — Antoni Kmicikiewicz, wiceprezes — Juljusz Rzędowski, skarbnik — Marjan Kosmala, sekretarze — Tadeusz Słowikowski i dr. Franciszek Suwara, jako zastępcy pp.: Henszel Rajnhard i Grzegorz Hredil.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dyr. Płodowski, dyr. Zbierski i Uiewicz.

Gdy szofer jest zaspany.

W stanie ciężkim odwieziono do szpitala Najśw. Marji Panny Walczaka Antoniego, na którego na Nowym Rynku najechał dnia 25 b. m. samochód ciężarowy. Jak śledztwo ustaliło, kierowca samochodu Namysłowski, jadąc spał, a zastępował go Halici Stanisław.

Złodzieje zdobyli gotówkę. Stratę 225 zł. poniósł p. Edmund Piotrowski (ul. Ogrodowa) z powodu własnej nieoględności: przechowywał pieniądze w szufladzie stołu, znajdującego się w sypialni. Pieniądze zabrali oczywiście złodzieje, którzy złożyli wizytę w mieszkaniu p. Piotrowskiego w czasie nieobecności domowników. Z tego wynika morał taki: lokuj pieniądze w Komunalnej Kasie Oszczędności, a unikniesz straty.

Torebczarze grasują. Coraz częściej zdarzają się wypadki rabowania na ulicy torebek ręcznych paniom. Wczoraj w godzinach wieczorowych na ul. Kordeckiego jakiś drab wyrwał torebkę ręczną studentce W. H. S. p. Janinie Rutkowskiej (Barbary 48). Zawartość torebki stanowiło kilkadziesiąt złotych i dowody osobiste. Pomimo alarmu opryszek zbiegł, nie zatrzymany przez nikogo.

Rozmaitości.

Czyżby nowy Kusociński.

Amerykański świat sportowy zwrócił ostatnio uwagę na 17-letniego polskiego ucznia gimnazjum Stefana Szumachowskiego, który w biegach osiąga fantastyczne wyniki. W niedzielę na dorocznym międzyszkolnym biegu naprzełaj na dystansie 4000 m. Szumachowski zajął pierwsze miejsce w czasie 15 min. 5 sek. W zawodach wzięło udział przeszło 200 zawodników przyczem bieg odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych w czasie ulewnego deszczu i wichru. Czas osiągnięty w takich warunkach jest świetny.

Prasa amerykańska nazywa młodego Polaka fenomenem, podkreślając że dopiero 1 rok uprawia lekką atletykę.

Niezwykły pomysł bezrobotnego.

Młody nowojorczyk Arthur Week był od dłuższego czasu bezrobotny. Miał kwalifikacje do pracy biurowej, handlowej, a gdziekolwiek się zjawił, miejsce było już zajęte.

Pewnego dnia przeczytał ogłoszenie o pracy, która odpowiadała by mu znakomicie. Kazano zgłaszać się między 9 a 12. Week był na miejscu już o 8-ej, ale długa kolejka kandydatów zapełniała schody. Week był w rozpaczy. Ale niedługo. Pobiegł do najbliższego biura telegraficznego i zatelegrafował do dyrektora firmy, poszukującej pracownika.

Depesza brzmiała tak:

„Jestem na dole. Zjawiłem się na ogłoszenie. Stop. Nie mogę tak długo czekać. Stop. Ześlijcie woźnego na dół jeżeli chcecie zdobyć niezwykłego pracownika. Stop. Popielate spodnie, bronzowy kapelusz w ręku“.

Po upływie dziesięciu minut zjechał windą jeden z urzędników, rozglądając się bacznie. Szukał oryginalnego młodzieńca w popielatych spodniach, z brunatnym kapeluszem w dłoni.

Znalazł Arthura Weeka i poprosił go na górę.

Po upływie dalszych pięciu minut jakieś drzwi na górze otworzyły się i donośny głos zawołał:

— Panowie! Posada już zajęta!

Nazajutrz pomysłowy Week przyszedł już do pracy.

Wszystko pod szkłem.

W Paryżu wszyscy zbiegają się tłumnie, by podziwiać nowootwartą jatkę, zaopatrzoną we wszystko, co przewiduje najnowszy „krzyk mody“.

W jatce tej pomysłowy rzeźnik umieścił wszystko, włączając w to i personel, pod szkłem.

W ogromnej szklanej hali uwijają się rzeźnicy, ubrani w śnieżne białe fartuchy i gumowe rękawice, bardziej podobni do chirurgów przy operacyjnym stole.

Publiczność, która przychodzi do tego niezwykłego sklepu po mięso, widzi wszystko, ale nie może się bezpośrednio zetknąć ze sprzedającymi. Żąda towaru przez telefon, widzi przez szklaną szybę, jak jej ten towar krają, ważą i pakują, a potem otrzymuje paczkę za pośrednictwem specjalnych wind.

Tak strzeżone mięso daje maksimum pewności, że nie jest rozsadnikiem zarazków.

Humor i Satyra.

DEKOLT.

Strach się szerzy,
Nikt nie wierzy;
Czy możliwe?
Jak to będzie?
I — czy wszędzie?
Bo wieś głosi
I donosi,
Że znów moda
Nowe poda
Rozkazanie:
Wszystkie panie,
Młode, stare;
Zwiędłe, jare;
Brzydkie ładne;
Wierne, zdradne:
Grube, chude;
Czarne, rude;
Niskie, wielkie,
Słowem—wszelkie,
Całą zgrają,
Zapiąć mają
Strój pod szyje,
Niech wstyd żyje!
Dekolt zasię,
W swoje. krasie,
Plecy, przody,
W myśl tej mody,
Będą skryte
I zaszyte,
Zła kobieta,
Gal ją chwyta
I przybita —
Tak się pyta:
— Moda każe
Tylko twarze
Odkryć światu?
Daj ją katu;
Cóż obnaże?
Cóż pokażę?
Wielkie bogi!
Czy znów nogi?
Bo kobieta
Nieodkryta,
Sami wiecie —
Traci w świecie —
I mężczyzna,
Każdy przyzna,
Sarka nieco...
Skargi lecą;
— Taka moda?
Szkoda! Szkoda!

Obwieszczenie Nr. 206 32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 16 lutego 1933 roku, o godz. 10 z rana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Państwowego Banku Rolnego oddział w Kielcach; w kwocie 2606 zł. 15 gr. z % i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady rolnej, położonej we wsi Kuchary gm. Wancerzów, pow. częstochowskiego, zawierającej ogólnej przestrzeni 22 morgi ziemi, na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom mieszkalny murowany z cegły, kryty słomą, mieszczący w sobie 8 ubikacyj mieszkalnych i sień,

2) stodoła, obory i wozownia murowane z cegły, pod jednym dachem, krytym słomą, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduje się we wspólnem posiadaniu osób obcych sobie, w dzierżawnem zaś lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 66[32]) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie,

c) należy do Bolesława i Marjanny małż. Iznerowicz, którzy część powyższej osady rolnej sprzedali Janowi i Agnieszce małż. Kita, zaś małż. Kita sprzedali Stanisławowi i Stanisławie małż. Kula, lecz tytuł własności na ich imię w hipotece przepisany nie został,

d) obciążona jest długami hipotecznemi i kaucjami w kwocie 16 600 zł. z % i kosztami oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Suma szacunkowa nieruchomości 15.000 złotych, a sprzedana może być i niżej szacunku jako w drugim terminie, jednak nie mniej jak za 2/3 sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

Obwieszczenie Nr. 980 31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru IV **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 16 lutego 1933 r. o godz. 10 z rana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Kunegundy Skalik w kwocie 4500 zł. z % i kosztami odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś i gm. Rększowice, pow. Częstochowskiego pod Nr. 26, zawierającej przestrzeni ogólnej 8 morgów 80 prętów ziemi, na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom częściowo drewniany, częściowo zaś murowany z kamienia, kryty papą, mieszczący w sobie kuchnię, pokój i sklep

2) stodoła drewniana, obijana deskami kryta słomą, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduje się we wspólnem posiadaniu osób obcych sobie, w dzierżawnem zaś lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy do Władysława Noconia.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 4.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

Obwieszczenie Nr. 3302-3-32

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 14 grudnia 1932 r. od godziny 10 zrana w okręgu Złoty Potok pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO, za dług Kasie Chorych w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości oszacowanych na 2400 złotych, należących do Karola Raczyńskiego, mianowicie: 240 mtr. drzewa opałowego.

Dnia 24 listopada 1932 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Sprawozdanie

z akcji Dni Przeciwgruźliczych na terenie powiatu częstochowskiego w roku 1931-1932.

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych” w Kielcach, został zorganizowany na terenie powiatu częstochowskiego Lokalny Komitet „Dni Przeciwgruźliczych“ w skład którego weszli pp.: przewodniczący dr. Władysław Jabłoński, lekarz powiatowy, zastęp. przewodniczącego dr. Edwin Petrykat, skarbnik — Eugenjusz Michalski, pracownik Banku Handlowego. Dział propagandy pp.: dr. Stanisław Szwedowski, dr. Kazimierz Parnowski, dr. Witold Siciarz, dr. Gniesław Lewkowicz.

Okres kampanji propagandowej „Dni Przeciwgruźliczych” trwał od 1.XII.31 r. do 10.I.1932 r.

Sekcja propagandowa Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych” zorganizowała dla szerokich warstw społeczeństwa szereg odczytów z dziedziny propagandy i walki z gruźlicą, a mianowicie: „Walka z gruźlicą” — wygłosił dr. Juljan Lipiński w sali fabryki „Stradom”; „Społeczna ochrona dziecka przed gruźlicą” —wygłosił dr. Stanisław Szwedowski w sali Tow. Rzemieślniczego; „Jak przeciwdziałać szerzeniu się gruźlicy” — wygłosił dr. Leon Guttman w sali Związku Drobnych Kupców; „Gruźlica jako klęska społeczna” — wygłosił dr. Józef Secomski w Rakowie w sali „Echa Robotniczego; „Społeczna walka z gruźlicą” — wygłosił dr. Kazimierz Parnowski w sali fabr. „Częstochowianka“; „Gruźlica w wojsku i sposoby jej zwalczania“ — (dla szeregowych) oraz „Gruźlica jako zagadnienie społeczne“ (dla oficerów i podoficerów) — wygłosił kapitan-lekarz, dr. Adam Wolberg i por. lekarz, dr. Stanisław Kostarczyk; „Walka z gruźlicą“ — wygłosił dr. Paweł Szaniawski dla funkcjonarjuszy P. K. P.

Lekarz powiatowy, dr. Władysław Jabłoński oraz zastępca, dr. Witold Siciarz wygłosili szereg odczytów na terenie powiatu w lokalach szkolnych na temat zwalczania gruźlicy.

Odczyty powyższe cieszyły się znaczną frekwencją słuchaczy, których ogólna liczba wynosiła około 5.000 osób.

Propaganda prowadzona była również za pomocą ulotek, broszur i plakatów oraz ogłoszeń w prasie miejscowej. Broszury i ulotki rozdano w szkołach powszechnych, w ambulatorjach K. Ch., ambulatorjach miejskich przychodniach, ośrodkach zdrowia i w wojsku. Ulotek rozdano ogółem 8.000 szt., broszur 200 szt., plakatów propagandowych 250 szt. W kinoteatrach wyświetlano klisze propagandowe.

Sprzedaż znaczków i nalepek przeciwgruźliczych prowadzona była przez szerszy ogół społeczeństwa, a więc przez szkoły, apteki, sfery przemysłowe, urzędy gminne, magistraty itp.

Zestawienie kasowe:

Przychód	
1. Wpłynęło ze sprzedaży znaczków przeciwgruźliczych a 10 gr. . . .	3.701.70
2. Wpłynęło ze sprzedaży nalepek a 1 zł. . . .	13.—
Razem zł. .	3.714.70
Rozchód.	
1. Przekazano Wojewódzkiemu Komitetowi „Dni Przeciwgruźliczych“ w Kielcach 25 proc. zebranej kwoty	928.68
2. Temuż Komitetowi za materjał propagandowy .	72 —
3. Za odlanie matryc propagandowych	18.50
4. Przekazano miejscowym Tow. Przeciwgruźliczym:	
„ Przecigruźlicze .	1797.02
„ „Toz“ „ . .	898.50
Razem zł. .	3.714.70

Komitet Lokalny „Dni Przeciwgruźliczych w Częstochowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pracą i pieniędzmi przyczynili się do powiększenia funduszów Towarzystw Przeciwgruźliczych na cel walki z gruźlicą.

Przewodniczący Komitetu Lokalnego „Dni Przeciwgruźliczych” w Częstochowie

Dr. Władysław Jabłoński

Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Nadzieja na wyrównanie się stosunków polsko-gdańskich, niestety, rozwiewa się.

Rokowania, które toczyły się w Warszawie pomiędzy przedstawicielami Gdańska i Rządu Polskiego, zostały zerwane. Przyczyną stało się nieustępliwe stanowisko delegatów W. M. Gdańska w sprawie t. zw. kontyngentów.

Zawarta przed kilkoma laty konwencja t. zw. warszawska przyznała Gdańskowi możność sprowadzania pewnej ilości towarów z Rzeszy Niemieckiej bez cła. W kontyngentach tych byliśmy, niestety, zbyt hojni, przyznaliśmy Gdańskowi wyższe ilości tych towarów, aniżeli wymagały tego potrzeby jego ludności. Skutek był taki, że towary t. zw. kontyngentowe przenikały z obszaru W. M. do Polski, kupiectwo gdańskie znalazło się w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do kupiectwa polskiego, mając możność operowania na terenie Polski towarami, sprowadzanemi z Gdańska bez cła.

Rząd Polski domagał się stopniowo zniesienia tych kontyngentów, sprzecznych z zasadą przynależności W. M. Gdańska do polskiego obszaru celnego. Na zasadę stopniowego znoszenia kontyngentów zgodził się był prezes senatu gdańskiego dr. Ziehm. w układach z przedstawicielami Rządu Polskiego podczas poprzedniej sesji Ligi Narodów w Genewie.

Jednakże w międzyczasie najwidoczniej pod naciskiem rządu niemieckiego, dr. Ziehm zmienił swe zdanie i przedstawiciele W. M. Gdańska okazali się w sprawie kontyngentów i t. zw. obrotu uszlachetniającego nieustępliwi. Żądali, by wszystko pozostało podawnemu. Rząd Polski nie może jednak tolerować istnienia t. zw. „dziury gdańskiej”, przez którą przenikają do Polski towary bez cła z państwa, które nie chce zawrzeć z Polską traktatu handlowego.

Upieranie się W. M. Gdańska przy tych przywilejach, które dawała mu konwencja warszawska, nie ma już dzisiaj znaczenia praktycznego. Rząd Polski wprowadził bowiem kontrolę towarów, które idą z Gdańska do Polski i nie wpuszcza towarów niemieckich, które nie opłaciły cła, choćby pochodziły one z kontyngentów czy też t. zw. obrotu uszlachetniającego. Jeśli pomimo to Gdańsk upiera się przy swych przywilejach, które mają dlań już tylko znaczenie teoretyczne, to jasne jest, że powoduje się względami politycznemi.

Ustawiczne zatargi pomiędzy Gdańskiem i Polską są zbyt cennym atutem w ręku polityki niemieckiej, by mogła ona zeń zrezygnować. Cała podstawa domagania się zwrotu t. zw. „korytarza” upadłaby, gdyby Gdańsk wykazał dobrą wolę i lojalność w stosunku do Polski.

Niestety, w ciągłych zatargach Gdańska z Polską nie możemy liczyć i na współdziałanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Powołany tymczasowo na to stanowisko Duńczyk Rosting, zaraz w pierwszem swem rozstrzygnięciu sporów celnych i innych wydał opinię, z którą Rząd Polski nie będzie mógł się zgodzić. W dodatku rozstrzygnięcie to nastąpiło na trzy dni przed spotkaniem się Rostinga i dr. Ziehma z ministrem J. Beckiem w Genewie. Najwidoczniej Rostingowi chodziło o zaskoczenie Polski faktem dokonanym.

Rozstrzygnięcie jego nie posiada dla Polski znaczenia obowiązującego, i Rząd Polski niewątpliwie je odrzuci.

×

W 31-ym numerze „Wiadomości Statystycznych” z dnia 5 listopada b. r. znajdujemy interesujące dane o realizacji szkolnictwa powszechnego w Polsce.

Na ten temat prasa opozycyjna zdążyła już rozpowszechnić rozmaite złośliwe legendy, zarzucając rządom „sanacyjnym”, iż uwsteczniły ilościowy nawet rozwój szkolnictwa powszechnego. Cyfry mówią co innego.

W r. 1925—1926 mieliśmy w Polsce 3.898 tys. dzieci w wieku szkolnym (od 7 do 13 lat), z czego do szkół uczęszczało 86 proc. (3.354 tys.) W r. 1931—1932 mamy w Polsce 4.638 tys. z czego do szkół uczęszcza 4.356 tys. czyli 93.9 proc.

W ciągu tych lat 6 szkolnictwo powszechne posunęło się tedy znacznie naprzód. Przeszło miljon (1 miljon 2 tys.) dziatwy powiększyło liczbę uczęszczających do szkół. Jest to cyfra olbrzymia, gdy weźmiemy pod uwagę, że dla pomieszczenia miljona dziatwy potrzeba około 25 tys. izb szkolnych, trzeba było odpowiednio powiększyć ilość nauczycieli, a więc i wydatków w budżecie państwowym. Pomimo ciężkiego kryzysu obecnego, praca nad rozwojem szkolnictwa powszechnego trwa i rozwija się pomyślnie.

W niektórych województwach, jak — poznańskiem pomorskiem i śląs-

Przed premjerą „Sędziów”.

Dwadzieścia pięć lat minęło od chwili zgonu Genjusza Polskiego Teatru — jednego z największych artystów, jakich kiedykolwiek wydała Ludzkość, a bilans moralny tych lat, jeśli chodzi o stosunek Teatru Polskiego do dzieł genjalnego ich twórcy — przedstawia się — powiedzmy to otwarcie — bardzo smutno, nieomal tragicznie.

Poza jedynym zespołem „Reduty”, który w szeregu znakomitych inscenizacji („Wesele”, „Wyzwolenie”, fragmenty „Nocy Listopadowej”) dał dowód nietylko swej niezwykłej w stosunku do Wyspiańskiego kultury artystycznej i misterjowego wprost pietyzmu, ale równocześnie pokazał i unaocznił nieprzebrane bogactwa i skarby, zawarte w dziełach Wyspiańskiego — poza powtarzamy „Redutą”, żaden teatr polski nie wyszedł w realizacjach Wyspiańskiego, poza ramy szablonu egzemplarzowych informacyj.

I to chyba największa krzywda, wyrządzona Królowi Duchowi Polskiego Teatru. ON — usposobienie poetyczności, wizjonerstwa, ON — wróg wszelkiej przeciętności i szablonu, traktowany był jak każdy przeciętny— n. b. nie kasowy pisarz sceniczny, którego wystawia się od czasu do czasu, poprostu ot tak, dla „honoru domu”.

Nad arcydziełem Szekspira czy Moliera, łamią sobie głowę najwięksi inscenizatorzy i reżyserzy świata, szukając coraz to nowych form inscenizacyjnych, któreby uwypukliły wartości tych arcydzieł i zainteresowały jaknajszersze masy publiczności. Z Wyspiańskim natomiast nie robi się w Polsce nic — absolutnie nic, a czasem nawet w błogiej z „domowego wykształcenia” wypływającej nieświadomości, popełnia się rzeczy wprost przeciwne duchowi poety — pozostające w rażącej sprzeczności z Jego ideologją, albo znowu wystawia się go tak, jak to czyni od lat czcigodny teatr krakowski, trzymając się utartego szablonu i konwenansu, a zasłaniając się wskazówkami ponoć samego Poety, ale datującemi się z przed lat zgórą trzydziestu. Rzecz oczywista, że Wyspiański — dziś w epoce rozwoju i postępu Teatru — patrzałby na sprawę inscenizacji swych dzieł zupełnie inaczej. Zwłaszcza, że symbolika i mistyka Jego dramatów i postaci ich bohaterów jest tak fenomenalnie nieograniczona, że dopiero mnogość różnych form inscenizacyjnych, rasowo twórczych i twórczo-nieśmiertelnych — może w rezultacie dać zaledwie słaby cień tego, co genjalny poeta czuł, myślał i pod postacią danych symbolów rozumiał.

Wszak według teatralnej mistyki Wyspiańskiego, Teatr jest dziedziną, w której upływa najistotniejsze życie Ludzi-Duchów i tem ich duchowem życiem teatr urasta.

Prawda Teatru zawisła od tego.

By tworzyć Teatr — trzeba żyć prawdą rzeczy tworzonych.

Życie Ducha jest wywalczeniem Swobody — bóstwieniem się Człowieka.

Jeśli aktorzy poprzez Sztukę swą nie idą ku Swobodzie — ku Bogu — Teatr upada.

Przedstawienie teatralne jest — według mistyki poety — ofiarą, jest aktem odkupienia przez przeżycie i Wyzwolenie.

Kto tworzy dla Teatru, chce Prawdą dusz aktorów przemówić do Prawdy dusz publiczności. Wtedy publiczność przestaje być tłumem rozproszonych jednostek — a staje się zbiorem duchów — kościołem twórczym i wyzwalającym.

— I oto Artystę-Genjusza — o takich poglądach estetyczno-mistycznych, na rolę Teatru i jego istotę, apologetę społeczeństwa ludzi z Teatru, który twierdził, że aktorzy

„to nie są błazny, chociaż błaznów miano
oklaskiem darząc w oczy im rzucano —
lecz Ludzie, których na to powołano,
by biorąc na się maskę i udanie
mówili Prawdy Wiecznej Przykazanie —

tego artystę Genjusza Polskiego Teatru, traktowano u nas, jak to już wyżej wspomnieliśmy, jak normalnego autora, którego czasem, na jakąś uroczystość — trzeba wystawić.

To też przyklasnąć należy inicjatywie Wydziału Kultury i Sztuki, który pragnąc zachęcić polskich artystów, do jakiegoś wysiłku twórczego w kierunku realizacji dzieł Wyspiańskiego, rozpisał konkurs na najciekawszą inscenizację, reżyserję oraz na najlepszą kreację aktorską dramatów St. Wyspiańskiego.

Z szeregu polskich teatrów stanął do tego konkursu i nasz teatr kameralny. Już sam fakt, że teatr częstochowski, stojący od lat poza nawiasem artystycznego życia Polski i nie brany dotąd poważnie jako placówka artystyczna — staje do tego rodzaju turnieju, jest dla nas powodem prawdziwej radości i dumy, która musi napełniać nasze serca.

Fakt przystąpienia do konkursu, stawia nasz teatr w rzędzie tych teatrów, o których mówi się w całej Polsce, a temsamem podnosi i miasto nasze do poziomu pierwszorzędnych ośrodków kultury i sztuki.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, na czele naszego teatru stoi artysta tej miary, co dyr. Gall, artysta, którego indywidualność twórcza nie tylko łatwo sprostać może zadaniu, jakie go czeka ale i wyjść z niego zwycięsko.

Nie udało się nam niestety uzyskać bliższych informacyj, tyczących się inscenizacji „Sędziów”, wiemy tylko, że to, co ujrzymy dziś wieczorem będzie rewelacją w dziejach inscenizacyjnej kultury dzieł Stanisława Wyspiańskiego. I dlatego nie przesądzając rezultatów konkursu, biorąc w tej chwili pod uwagę tylko sam wysiłek artystyczny zespołu naszego teatru, a przedewszystkiem jego kierownika, społeczeństwo nasze powinno mu wyrazić głęboką wdzięczność za wyprowadzenie nas z piwnicy ducha partykularza prowincjonalnego, na jasne czyste wody Oceanu Sztuki. **Widz.**

kiem wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do szkół. Tego nie było nawet za rządów pruskich, tak dbałych o oświatę powszechną. W województwach centralnych procent dziatwy uczęszczającej do szkół wynosi obecnie 94.4 proc. Jeszcze 110 tys. dziatwy nie uczęszcza w tych województwach do szkół. Ale zważyć należy, że w dawnym zaborze rosyjskim (b. Kongresówce) jedna szkoła powszechna przypadała zwykle na całą gminę, liczącą kilka, nawet kilkanaście tysięcy mieszkańców. Jeszcze gorszy stan zastaliśmy na tych obszarach, które obejmują dzisiejsze nasze województwa wschodnie (grodzieńszczyzna, wileńszczyzna, pińszczyzna). Liczba dziatwy uczęszczającej do szkół za czasów rosyjskich nie wynosiła tam nawet 20 proc. Dziś sięga 80 proc. (79.2 proc.) i w tych województwach tylko 110 tys. dziatwy pozostaje poza szkołą.

Cyfry te świadczą, jak skrupulatnie i bezstronnie spełnia Państwo Polskie swe obowiązki cywilizacyjne wśród ludności przeważnie niepolskiej z pochodzenia.

Cyfry, jakie podają „Wiadomości Statystyczne", nie upoważniają tedy do żadnych alarmów, ani legend pesymistycznych o rzekomem uwstecznieniu rozwoju szkolnictwa powszechgo w Polsce. Przeciwnie, dowodzą one, że szkolnictwo rozwija się w Polsce pomyślnie, pomimo ciężkich kryzysowych czasów dzisiejszych.

×

Zakończył się w Warszawie proces przeciwko Tadeuszowi Dymowskiemu, b. posłowi, b. dyrektorowi „Rozwoju" i Banku Narodowego. T. Dymowski oskarżony był o nadużycie popełnione w Banku Narodowym na szkodę depozytarjuszów i osób, które oddawały weksle Bankowi Narodowemu do inkasa. Nadużycia zostały stwierdzone ponad wszelką wątpliwość. T. Dymowskiego skazano na 1 i pół roku więzienia, przysądzono też na rzecz poszkodowanych 45 tys. zł. pretensji cywilnej. T. Dymowski był w swoim czasie posłem i wybitnym przedstawicielem stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Jako dyrektor „Rozwoju" stał na czele akcji, które miała na celu popieranie chrześcijańskiego handlu, przemysłu, rzemiosł. Bank Narodowy miał za zadanie finansować tę akcję. Skończyła się jego działalność na tem, że „Rozwój" jest dzisiaj instytucją martwą, zaś Bank Narodowy upadł ze skandalem. Pretensje cywilne, które obecnie przysądzono od T. Dymowskiego w kwocie 45 tys. zł. stanowią zaledwie drobną część szkody, jaką wyrządził. Cały przecież kapitał akcyjny Banku Narodowego, w którym ulokowali swe oszczędności drobni kupcy i rzemieślnicy chrześcijańscy, zniknął jak kamfora. Ale za tego rodzaju straty kodeks karny niestety, odpowiedzialności nie przewiduje.

Z KRAJU.

Kombinacje loteryjne oszusta.

W ciągu ostatnich kilku dni kolektury loterji państwowej w Warszawie odwiedzał jakiś elegancko ubrany mężczyzna, podający się za obywatela ziemskiego z Wołynia Z. Sołtana. Klijent oświadczył, że nie posiada przy sobie gotówki, a pragnie nabyć losy, prosi przeto, aby losy wysłać za zaliczeniem pocztowem.

Właściciele wspomnianych firm nie podejrzewając nowego podstępnego oszustwa pozwolili obywatelowi wybrać losy, które ten wynotował sobie. W każdym niemal sklepie zamówił on po 6 ćwiartek losów, poczem wyszedł.

Właściciele wspomnianych kantorów po wspólnej naradzie doszli do wniosku, iż rzekomym obywatelem ziemskim podającym się za Sołtana, musi być oszust. Gdy będzie on wiedział z tabeli loterji o wygranych numerach, wówczas wykupi na poczcie wygrany los. Termin wykupu jest 7 dniowy. Pozostałe losy poczta zwróciłaby nadawcom.

Potworny morderca skazany na 10 lat więzienia.

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął ponury typ zbrodniarza, 39-letni Edward Kwiatkowski, rzeźnik, oskarżony o potworne zamordowanie swego kompana. Kozłowski w towarzystwie kolegów, należących do kompanji Schmidta i Sobieraja, zabójców Gettela, bawił się w odwiedzanej często przez terorystów knajpce przy ulicy Jagiellońskiej. Towarzystwo opijało stratę kompanów: Szmidta i Sobieraja, których przewieziono do więzienia Świętokrzyskiego. Orkiestrze kazano grać marsza żałobnego.

W pewnym momencie między Kozłowskim a jednym z kompanów Lasockim wynikł spór o to, kto ma płacić za libację. Kwiatkowski dobył nóż i z okrzykiem „czekałem 2 lata" rzucił się na Lasockiego, zakłuwając go na śmierć.

Mordercę skazano na 10 lat więzienia.

Zabiła męża—potwora.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Janiny Deręgowskiej, oskarżonej o zastrzelenie swego męża Stanisława. Deręgowska wyszła zamąż, mając 16 lat. Początkowo pożycie małżonków układało się znośnie, w miarę jednak upływu czasu. Deręgowski rozpił się i począł szukać rozrywek w towarzystwie innych kobiet. W roku 1931 Deręgowski zapoznał się z Janiną Biniszewską. Deręgowski zawiązał z nią romans. Do domu wracał stale pijany i bił żonę. Pewnego dnia rzucił na nią palącą się lampę, innego dnia groził jej noszonym stale przy sobie rewolwerem.

Doszło do tego, że Deręgowski przestał dawać żonie na utrzymanie dzieci i kazał jej iść na róg. Krytycznego dnia Deręgowski wyrzucił żonę z łóżka, położył się w jej miejsce i chowając rewolwer pod poduszkę, zagroził jej śmiercią. Wówczas nieszczęśliwa kobieta wyjęła rewolwer z pod poduszki i strzeliła mężowi w głowę.

Następnie morderczyni udała się do pobliskiego komisarjatu i wśród płaczu i jęków przyznała się do czynu.

Sąd skazał Derengowską na 1 rok więzienia, zmniejszając tę karę na zasadzie amnestji do połowy.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 89,

umieszczonego w nr. 267 „Słowa Częstochowskiego".

ANTONI SUJKOWSKI.

O K
R S P B C L U R
D O T I E Ł Z H O U C O N
K I S R A L Y D A S R O S E W
A N T O N I S U J K O W S K I
N K O Ł O D Z N B O W O A A S
A K Ę S A C Y E Ł I Ł N R
A K A Z R E O O
A S

Trafnych rozwiązań zadania nr. 89, nadesłało 36 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Stefan Kolanklewicz 2) Magdalena Zychlińska, i 3) „Stokrotka" z Koniecpola.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Łamigłówka Nr. 90

Uł.: B. Paluszek.

o o o o x o o o o
o o o o x o o o
o o o x o o o o
o o x o o o o
o o o o o x o o
o o x o o o o
o o o o x o o
o o x o o o
o o o o x o o
o o x o o o o
o o o o o x o o
o o x o o o
o o o o x o o
o o x o o o
o o o x o o o o
o o x o o
o o o o x o o o
o o o x o o o
o o o o x o o
o o o o x o o o o o

W miejsce kółek i krzyżyków wpisać 20 wyrazów o poniższem znaczeniu. Rząd środkowy oznaczony krzyżykami, czytany w kiernnku pionowym, da fakt z dziejów historji Polski.

Znaczenie wyrazów:

1) Prąd powietrza, płynący gorą od równika ku biegunowi, 2) Miasto powiatowe w Małopolsce, 3) Znakomity skoczek polski, 4) Wyspa grecka, 5) Jedna z odmian pszenicy, 6) Dziedziczność, 7) Sublokator, podnajemca 8) Znakomity uczony włoski, 9) Poeta jugosłowiański, 10) Kwit celny, 11) Członek zakonu redemptorystów, 12) Stepy w Afryce Środkowej 13) Pozytywka grająca z nut nakładanych, 14) Rzeźbiarz grecki, 15) Zabezpieczenie ran od zakażenia, 16) Prawy dopływ rzeki Kury w Armenji, 17) Krótkie dowcipne opowiadanie, 18) Nazwisko biskupa polskiego, fundatora kościoła Marjackiego w Krakowie, 19) Instrnment muzyczny, 20) Prezydent Stan. Ameryki do 1809 r.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 27 listopada.

9.55 Program na dzień bieżący.
10.00 Nabożeństwo ze Lwowa.
11.35 Odczyt misyjny.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Tr. z Teatru Słowackiego w Krakowie
14.00 Kom. rolniczo-meteor. P. I. M.
14.05 Ostatnie zabiegi przed zimą w gosp.
14.25 Pieśni ludowe.
14.40 Co słychać i o czem wiedzieć trzeba.
15.00 D. c. pieśni ludowych.
15.20 Audycja żołniersko-strzelecka.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty gramofonowe.
16.45 Wiad. przyjemne i pożyteczne.
17.00 Płyty gramofonowe.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Piesni polskie.
18.30 Wiadomości bieżące.
18.55 Rozmaitości.
19.00 Słuchowisko z Krakowa.
19.45 Wyniki konkursu muzycznego.
20.00 Arje i pieśni.
20.25 Koncert popularny.
21.50 Wiadomości sportowe.
22.00 D. c. koncertu
22.25 Utwory Chopina.
23.00 Urz. Kom. P. I. M. i kom. policyjny.
23.10 Transm. z Teatru „Morskie Oko".

KATOWICE 27 listopada.

10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05 Transmisja z Krakowa.
14.00 Kom. roln.-meteor. z Warszawy.
14.05 Myśl przewodnia roku kościelnego.
14.25 Transmisja z Warszawy.
15.00 Płyty gramofonowe.
15.20 Transmisja z Warszawy.
16.25 Intermezzo muzyczne.
16.45 Wiad przyjemne i poż. z Warsz.
17.00 Płyty gramofoaowe.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Pieśni polskie z Warszawy.
18.30 Rozmaitości.
18.45 „Bery i bojki śląskie.
19.00 Słuchowisko z Krakowa.
19.45 Intermezzo muzyczne.
20.00 Transmisja z Warszawy.
23.05 Komunikaty sportowe.
23.10 Program na dzień następny.
23.15 Płyty gramofonowe.

WARSZAWA 28 listopada.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urzęd. komunikat P. I. M.
15.15 Komunikat gospodarczy.
15.25 Przegląd komunikacyjny.
15.35 Skrzynka pocztowa.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.25 Francuski kurs elementarny.
16.40 Odczyt z Krakowa.
17.00 Muzyka taneczna.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Koncert solistów.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza.
19.30 „Na widnoknogu".
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 „Książe Nancy" operetka.
22.00 Skrzynka pocztowa techniczna.
22.15 Muzyka taneczna.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 28 listopada

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej kom. meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.10 Płyty gramofonowe
13.20 Komunikaty z Warszawy.
15.25 Komunikat gospodarczy.
15.35 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15.50 Intermezzo muzyczne.
16.10 Skrzynka pocztowa.
16.25 Francuski z Warszawy.
16.40 Odczyt z Krakowa.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Komunikaty Strażactwa Śląskiego.
19.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Skrzynka pocztowa techniczna.
22.15 Program dla dzień następny.
22.20 Transmisja z Warszawy.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. [illegible] Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99